

SKRZYTEK NA DACHU



TEATR POWSZECHNY
im. Jana Kochanowskiego www.teatr.radom.pl

SKRZYPEK NA DACHU

(Fiddler on the Roof)

według opowiadań Szolema Aleichema
za specjalnym zezwoleniem Arnolda Perla

Libretto: JOSEPH STEIN

Muzyka: JERRY BOCK

Teksty piosenek: SHELDON HARNICK

Wyprodukowany w New York Stage przez Harolda Prince'a
Reżyseria i choreografia oryginalnego wystawienia
w New York Stage: Jerome Robbins

Przekład: Antoni Marianowicz

Reżyseria: Maciej Korwin

Scenografia: Jerzy Rudzki

Choreografia: Joanna Semeńczuk

Kierownictwo muzyczne: Jerzy Kluzowicz

Reżyseria światła: Szymon Lenkowski

Asystent reżysera: Michał Górski

Asystent scenografa: Kłara Kostrzewska

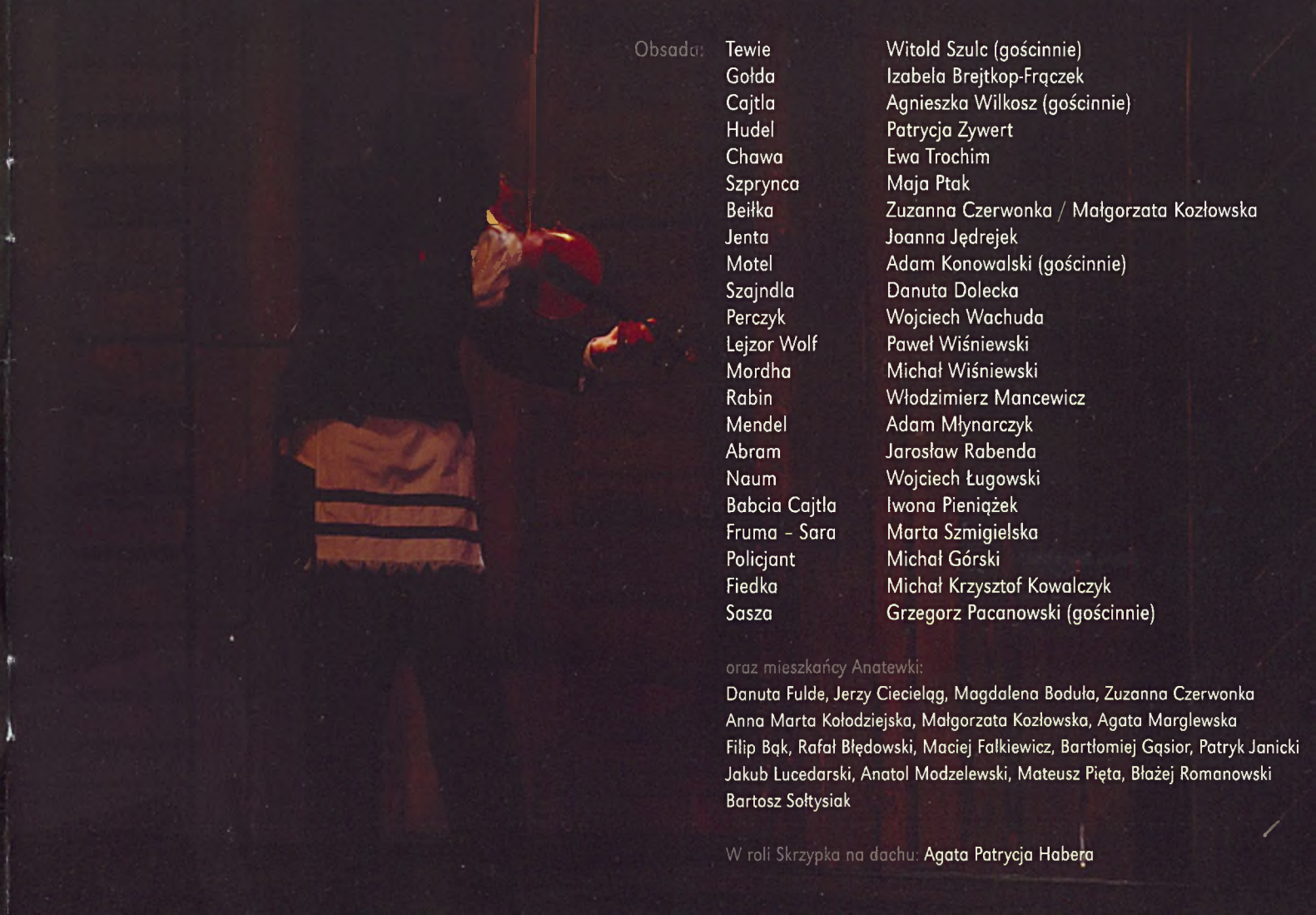
Korepetycje muzyczne: Jadwiga Stępkowska

Premiera: 31 grudnia 2008 r. – Duża Scena

„SKRZYPEK NA DACHU” jest wystawiany w uzgodnieniu i na podstawie autoryzowanych materiałów
scenicznych dostarczanych przez Music Theatre International, 421 West 54th Street, New York, NY 10019
tel. (212) 547-4684 fax: (212) 397-4684 www.MTIShow.com

dyrektor naczelny i artystyczny
Zbigniew Rybka





Obsada:	Tewie	Witold Szulc (gościnnie)
	Gołda	Izabela Brejtkop-Frączek
	Cajtla	Agnieszka Wilkosz (gościnnie)
	Hudel	Patrycja Żywert
	Chawa	Ewa Trochim
	Szprynca	Maja Ptak
	Beitka	Zuzanna Czerwonka / Małgorzata Kozłowska
	Jenta	Joanna Jędrejek
	Motel	Adam Konowski (gościnnie)
	Szajndla	Danuta Dolecka
	Perczyk	Wojciech Wachuda
	Lejzor Wolf	Paweł Wiśniewski
	Mordha	Michał Wiśniewski
	Rabin	Włodzimierz Manciewicz
	Mendel	Adam Młynarczyk
	Abram	Jarosław Rabenda
	Naum	Wojciech Ługowski
	Babcia Cajtla	Iwona Pieniążek
	Fruma - Sara	Marta Szmigielska
	Policjant	Michał Górski
	Fiedka	Michał Krzysztof Kowalczyk
	Sasza	Grzegorz Pacanowski (gościnnie)

oraz mieszkańcy Anatewki:

Danuta Fulde, Jerzy Ciecieląg, Magdalena Boduła, Zuzanna Czerwonka
 Anna Marta Kołodziejaska, Małgorzata Kozłowska, Agata Marglewska
 Filip Bąk, Rafał Błędowski, Maciej Falkiewicz, Bartłomiej Gąsior, Patryk Janicki
 Jakub Lucedarski, Anatol Modzelewski, Mateusz Pięta, Błażej Romanowski
 Bartosz Sołtysiak

W roli Skrzypka na dachu: Agata Patrycja Habera

SŁONECZNIKI I PIKASSY

rozmowa z Maciejem Korwinem

Jak się pracuje nad muzycznym przedstawieniem w teatrze dramatycznym?

Właściwie tak samo jak w teatrze muzycznym. W pracy nad dramatem kładzie się większy nacisk na analizę postaci i aktorzy teatru dramatycznego preferują ten styl pracy. Musicals są bardzo klarownie napisane. Tutaj w zasadzie nie ma drugiego dna. Ale proszę mi powiedzieć, w ilu sztukach naprawdę jest to drugie dno. Aktorowi z mniejszym doświadczeniem musicalowym może się wydawać, że skoro autor nie napisał pełnego życiorysu, np. Karczmarza, to znaczy, że on nie ma nic do zagrania. Tymczasem wcale tak nie jest. Kiedyś na próbie u Kazimierza Dejmka, u którego dwóch moich starszych kolegów grało halabardników, doszło do takiej sytuacji, że jeden z nich zapytał reżysera: „przepraszam bardzo, ale co my tu mamy do roboty, tak stoimy i co?” Dejmek popatrzył zdziwiony i kazał mu na następny dzień napisać pełny życiorys jego postaci. Nazajutrz zadał koledze dziesiątki pytań dotyczących jego bohatera: jakie imię ma żona, ile ma dzieci, gdzie mieszka, w jakich warunkach, jakie

choroby przeżył itp. – tysiące drobiazgów, które układają się w pełną biografię kreowanej postaci. Dejmek podsumował to stwierdzeniem: „To aktor stwarza postać. Jeśli nie ma w tekście materiału, to on powinien go sobie wymyślić.” W musicalach jest wiele takich, wydawałoby się, blahych postaci. Pozornie blahych. Trzeba je sobie wyobrazić, zbudować. I to jest zadanie dla aktora.

Wbrew pozorom trudniej jest być aktorem w musicalu niż w dramacie, bo poza tym, że trzeba zagrać rolę, trzeba jeszcze umieć śpiewać i tańczyć. Aktor w musicalu ma narzucony rygor i dużo trudniej w tym rygorze zagrać to wszystko, co w dramacie. Kiedy mówi się monolog, można zrobić pauzę tam, gdzie aktorowi wyda się to słuszne, a jeżeli ten monolog się śpiewa, to najważniejsze jest zmieścić się w muzyce. A trzeba osiągnąć ten sam efekt co w dramacie.

Kiedy postanowił pan jako aktor stanąć po drugiej stronie rampy i zająć się reżyserią, spodziewał się pan, że będzie pan reżyserował spektakle muzyczne?

Na studiach szybko stwierdziłem, że aktorstwo nie jest pasją mojego życia i że będę reżyserował. To było dla mnie pewne. Moim zamierzeniem życiowym, które na II roku studiów w swojej uroczej młodości naiwności ogłosiłem kołegom, było to, żeby prowadzić teatr, planować całość, budować zespół.

Z godną podziwu konsekwencją zrealizował pan swój plan.

Tak, po 5 latach pracy aktorskiej reżyserowałem, po 10 – byłem dyrektorem i jestem nim do dzisiaj, od 24 lat.

Zanim na dobre związałem się z teatrem muzycznym, wyreżyserowałem kilka małych form muzycznych, zrobiłem też dwa przedstawienia, w których wykorzystałem rytm i muzykę.

A potem niespodziewanie dla mnie samego zostałem dyrektorem Teatru Muzycznego w Gdyni. Bałem się na początku, że nie podołam, ale na szczęście miałem dobrych doradców. Janusz Stokłosa podpowiedział mi pewien podstęp, który pozwolił mi zaskarbić sobie uznanie orkiestry. Dla dyrektora teatru muzycznego orkiestra to najpoważniejszy „przeciwnik”. Podstępnie nie zdradzę, ale na ucho powiem moim kołegom, o co chodziło.





Kiedy ogląda pan spektakl muzyczny jako widz, na co pan zwraca szczególną uwagę?

Dzisiaj zwracam uwagę na rzeczy, które kiedyś w ogóle nie wydawały mi się istotne, np. na dobór głosów. Gatunek głosu śpiewaka ma ogromne znaczenie. Czasem dwie osoby bardzo dobrze śpiewają swoje partie oddzielnie, a kiedy zaśpiewają razem, okazuje się, że coś zgrzyta. Nie pasują głosy. Interesuje mnie także, na ile śpiewający aktor potrafi udowodnić, że fakt, iż śpiewa nie jest jakimś wybrykiem natury, że nie wychodzi na scenę z intencją „a teraz śpiewam”, tylko potrafi zagrać. W Polsce niestety szkoły wokalne traktują zajęcia aktorskie i taniec po macoszemu. Wielu wykształconych śpiewaków operowych nie zaśpiewa roli Tewiego, bo co z tego, że perfekcyjnie wyśpiewają nuty, skoro nie zagrają na scenie postaci. Kiedy Tewie śpiewa, co by zrobił, „Gdyby był bogaczem”, to nie jest popisowa aria, tylko piosenka, w której wyraża swój stosunek do świata i marzy. To jest marzenie, w które widz musi uwierzyć i przeżyć wraz z postacią.

Większość musicali jest grana zgodnie z literą tekstu. Czy uważa pan, że taki tradycyjny, nie goniący za modą teatr może być wciąż atrakcyjny dla publiczności?

Większość ludzi chce po pierwsze, żeby im opowiedzieć historię, co jest zresztą najtrudniejszą rzeczą w teatrze – po prostu dobrze opowiedzieć historię. Po drugie – uwiarygodnić i uprawdopodobnić opowieść na tyle, żeby widzowie poczul, że są po czyjejś stronie a może utożsamiają się z którąś z postaci. Z teatrem jest tak jak z malarstwem – jeden sobie wiesza na ścianie „Słoneczniki” Van Gogha, drugi – jak mówiła moja babcia – „pikassy”, a jeszcze inny – bardzo wyrafinowaną sztukę, która w jego wnętrzu pasuje. I oczywiście większa część społeczeństwa wybierze sobie te „Słoneczniki”. Teatr, który ja uprawiam, to teatr dla szerokiego grona odbiorcy. Nie widzę powodu, dla którego robić np. „Skrzypka na dachu”, mam go przebrać w dżinsy albo plastikowe, kosmiczne stroje. Jaki to ma sens? Co tym załatwiam?

Nieuczciwe jest tworzenie sztuki z nastawieniem na efekciarstwo, robienie szybkiej kariery, „kasę”. To jest nieprawdziwy

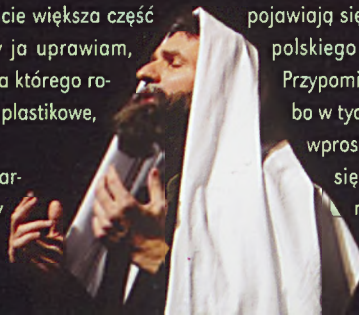
teatr. Pomimo iż jestem zwolennikiem teatru popularnego, w sposób wyjątkowy przeżywałem spektakle Kantora. To był bardzo trudny, ale bardzo uczciwy teatr, bo miał źródło w tym, co Kantor myślał o świecie, sztuce. Niezależnie od mód Kantor po prostu robił swoje spektakle, bo taką miał potrzebę. I używał teatru jako sposobu komunikowania się ze światem a nie atrakcyjnej etykiety, która miała mu zapewnić dobre recenzje.

A sądzi pan, że w tej chwili jest w polskim teatrze ktoś na miarę Kantora, kto rzeczywiście może być postrzegany jako osobowość i zostać doceniony na świecie?

Za mało oglądam przedstawień, żeby móc coś takiego powiedzieć. Z tego, co czytam, ale nie z własnego oglądu, myślę, że takim artystą jest Warlikowski. Kiedyś lubiłem bardzo spektakle Lupy, ale z tego pierwszego okresu, z Jeleniej Góry. Potem już się pogubiłem. Obejrzałem spektakle paru modnych reżyserów i nie chciałbym tego doświadczenia powtarzać. Być może oni za 10 lat się zmienią. I może wtedy ich teatr mnie wciągnie. Teraz nie.

Od lat działa pan prężnie w środowisku teatralnym. Jaka panu zdaniem będzie przyszłość polskiego teatru?

Przyszłość już w ogóle przestała zależeć tak naprawdę od środowiska. To nie kultura decyduje o tym, czym jest, ale pieniądze decydują, czym jest kultura. Jesteśmy w momencie przejściowym, który trwa już dość długo. Z kulturą jest trochę tak jak z piłką nożną: wszyscy są ekspertami, wiedzą, jak się powinno grać, żeby wygrywać, ale niewielu potrafi to robić. Z różnych źródeł pojawiają się zatem coraz to nowe, „sprawdzone patenty” na uzdrowienie polskiego teatru, osiągnięcie sukcesu artystycznego i finansowego. Przypomina to trochę paniczne ruchy tonącego, który chwytą się brzytwy, bo w tych rzucanych naprędce pomysłach, zaczerpniętych często nazbyt wprost z doświadczeń innych krajów europejskich, zupełnie nie bierze się pod uwagę polskich realiów, np. oczekiwań odbiorców czy naszych możliwości organizacyjnych, technicznych, finansowych.



Moim zdaniem jednym z najpoważniejszych problemów polskiej kultury, w tym teatru, jest brak planu edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży, który nie tylko przygotowałby młodych ludzi do odbioru sztuki, ale także wykształcił w nich naturalną potrzebę korzystania z dóbr kultury. Bez tego trudno wyobrazić sobie przyszłość polskich teatrów, muzeów czy filharmonii. W ostatnim czasie jedyną sensowną inicjatywą w tym zakresie była ogólnopolska akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. To jednak o wiele za mało, żeby wychować przyszłych odbiorców i twórców kultury.

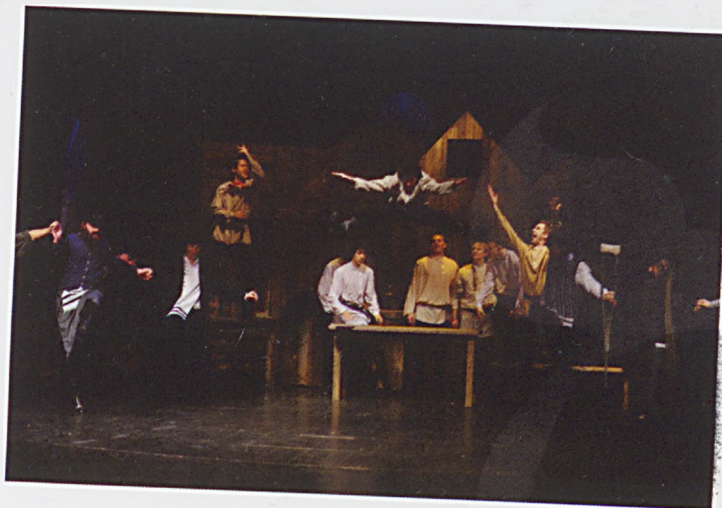
Na koniec jeszcze jedno pytanie: czy ma pan jakieś niezrealizowane teatralne marzenie?

Chyba nie... Chociaż rzeczywiście mam kilka tytułów, które bardzo bym chciał zrobić: „Dzwonnik z Notre Dame”, „Sunset Boulevard”, na które być może nigdy nie będzie nas stać. To są takie moje marzenia. A poza tym tak naprawdę to ja najbardziej lubię, kiedy publiczność wychodzi z teatru uśmiechnięta.

Rozmawiała Anna Kulpa







MACIEJ KORWIN

(reżyseria)

Absolwent Wydziału Aktorskiego PWSTiF w Łodzi. Swoją drogę zawodową rozpoczął jako aktor Teatru Współczesnego im. E. Wiercińskiego we Wrocławiu (1974-1979). Był również aktorem Teatru Powszechnego w Łodzi (1979-1985). Występował na scenach teatrów w Kaliszu, Opolu i Chorzowie.



Wykładał w łódzkiej „Filmówce”, a obecnie sprawuje pieczę nad Studium Wokalno-Aktorskim w Gdyni i jest wykładowcą Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Jako reżyser zadebiutował spektaklem „Sługa dwóch panów” Carla Goldoniego. Zrealizował około 50 spektakli w teatrach Łodzi, Kalisza, Opolu, Katowic oraz w Operze Nova w Bydgoszczy i Teatrze Rozrywki w Chorzowie.

W latach 1985-1987 był Dyrektorem Artystycznym Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu, następnie przez 4 lata (1987-91) kierował Teatrem im. J. Kochanowskiego w Opolu. Od 1991 do 1995 pełnił funkcję Dyrektora Naczelnego i Artystycznego Teatru Powszechnego w Łodzi. Od 1995 r. jest Dyrektorem Naczelnym i Artystycznym Teatru Muzycznego im. D. Baduszkowej w Gdyni. Prowadzenie teatru traktuje jako zawód i ma w tej dziedzinie spore osiągnięcia (wiele nagród, odznaczeń i wyróżnień).

Do repertuaru gdyńskiego teatru wprowadził światowe hity musicalowe, takie jak: „Evita”, „Wichrowe Wzgórza” czy „Jesus Christ Superstar”. Pod jego dyktando gdyński Teatr Muzyczny rozwinął skrzydła – z wielkim rozmachem przygotowuje kolejne premiery, organizuje festiwale, jest zapraszany na gościnne występy zagraniczne (przez 13 lat ponad 600 przedstawień).

Jest członkiem ZASP-u, współzałożycielem Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów i (czwartą kadencję) jego wiceprezesem.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi (2005) i Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2008).



JERZY RUDZKI

(scenografia)

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Twierdzi, że cechy architekta (precyzja, systematyczność, dyscyplina, przestrzenna wyobraźnia) bardzo pomagają w pracy scenografa.

Dzięki Xymenty Zaniewskiej, której przez pewien czas asystował w telewizji, zajął się scenografią. Pośród samodzielnych realizacji do najważniejszych zalicza, m.in.: „Ich czworo” (spektakl nagrodzony na I Festiwalu Twórczości Telewizyjnej w Olsztynie) i „Moskwę – Pietuszkę” w reż. T. Zygałdy.

Ma na swym koncie ok. 150 realizacji scenograficznych w teatrach całej Polski, m.in. w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Gdyni, Gliwicach, Chorzowie, Szczecinie, Opolu, Rzeszowie, Elblągu, Sosnowcu, Zielonej Górze. Szczególnie ceni sobie „Dziady” i „Kordiana” w opolskim Teatrze im. J. Kochanowskiego oraz „Zemstę”, zrealizowaną w Teatrze Narodowym.

Scenografię traktuje jako element usługowy w hierarchii całego spektaklu, z pokorą więc podporządkowuje się ruchowi i działaniom aktorów. Wszystkie jego projekty nacechowane są czystością i prostotą. Bardzo chętnie realizuje spektakle baletowe.

Z radomskim Teatrem współpracował kilkakrotnie.



JOANNA SEMEŃCZUK

(choreografia)

Ukończyła Państwową Szkołę Baletową w Gdańsku (tancerka) i Akademię Muzyczną im. F. Chopina w Warszawie (pedagog baletu).

Była tancerką w Polskim Teatrze Tańca - Balet Poznański (1985-1992) i w Operze Nova w Bydgoszczy (1995) oraz tancerką-aktorką-mimem w Warszawskiej Operze Kameralnej (1992-1994). Pracowała również m.in. jako pedagog tańca w Akademii Muzycznej w Gdańsku (2003-2005).

Od 1998 roku pełni funkcję Kierownika Baletu Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni, gdzie jest jednocześnie tancerką i pedagogiem tańca w Studium Wokalno-Aktorskim.

Jako pedagog i choreograf współpracuje z Teatrem Muzycznym Mała Rewia w Toruniu oraz z Klubem Łyżwiarstwa Figurowego w Izraelu.

Jest autorką choreografii do spektakli: „Roxy Bar”, „Wichrowe wzgórza”, „Ania z Zielonego Wzgórza”, „Kiss me, Kate”, „Piękna i Bestia”, zrealizowanych w Teatrze Muzycznym w Gdyni, „My Fair Lady” (Opera Nova w Bydgoszczy) oraz współautorką choreografii do: „Wesela Figara”, „Księżniczki Czardasza” (Opera Bałtycka), „Klatka wariatek” (Teatr Muzyczny w Gdyni). W radomskim Teatrze współtworzyła choreografię do spektaklu „Józef i jego wspaniałe płaszcze snów w technicolorze” w reżyserii Wojciecha Kępczyńskiego (1996 r.).









JERZY KLUZOWICZ

(kierownictwo muzyczne)

W roku 1979 ukończył studia na Wydziale Kompozycji w krakowskiej Akademii Muzycznej. W 1981 r. zdobył II nagrodę w XXIV Ogólnopolskim Konkursie Młodych Kompozytorów. Na co dzień działa w krakowskim środowisku muzycznym i teatralnym jako kompozytor, aranżer i pianista. Autor licznych opracowań muzycznych spektakli teatralnych, kabaretowych, widowisk i filmów telewizyjnych oraz słuchowisk radiowych. Na stałe związany z Teatrem Ludowym w Krakowie jako konsultant muzyczny.

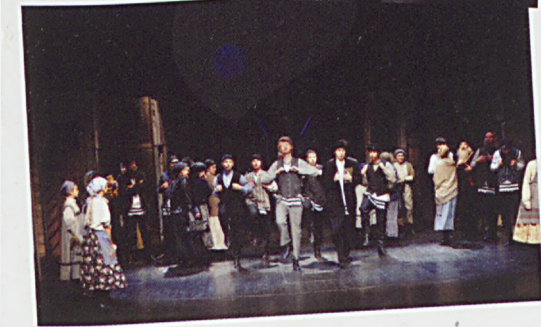
„Skrzypek na dachu” to jego druga – po „Była sobie piosenka” – współpraca z radomskim Teatrem.



SZYMON LENKOWSKI

(reżyseria światła)

Absolwent Wydziału Operatorskiego PWSFTviT w Łodzi (dyplom w 2005 r.). Autor zdjęć do wielu filmów krótkometrażowych, dokumentalnych, teledysków oraz reklam. Jego film „Siena” został nagrodzony Srebrną Kijanką na międzynarodowym Festiwalu Sztuki Operatorskiej Camerimage i w 2003 r. reprezentował Polskę na konkursie w Cannes. Jest autorem reżyserii światła do kilkunastu spektakli teatralnych, zrealizowanych m.in. w Teatrze im. S. Jaracza w Łodzi (reż. M. Grzegorzek), Teatrze Ateneum w Warszawie, Teatrze Współczesnym w Warszawie (reż. N. Softysik), Teatrze Polskim w Bydgoszczy (reż. P. Wodziński).



MICHAŁ GÓRSKI

(asystent reżysera)

Absolwent Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi (dyplom w 2007 r.). Oprócz aktorstwa interesuje się również różnymi aspektami pracy teatralnej i filmowej - pracował m.in. jako reżyser, kierownik planu, montażysta, konsultant, logistik przy produkcjach filmowych i teatralnych, trener w agencji modelek. Jest także autorem scenariuszy teatralnych. Od ubiegłego sezonu związany z radomskim Teatrem. Współpracuje z Politechniką Radomską, gdzie prowadzi wykład monograficzny o teatrze.







ZASTĘPCA DYREKTORA
Małgorzata Szwed

SEKRETARIAT, KOOPTYNACJA
PRACOWNICZYNIEJ
Renata Polańska

KIEROWNIK TECHNICZNY
I OBSŁUGI SCENY
Tadeusz Kobiak

KIEROWNIK SEKCJI OBSŁUGI SCENY
Marek Zielonka

KIEROWNIK LITERACKI
Anna Kulpa

KONSULTANT PROGRAMOWY
Jolanta Korlubi-Ogonkowska

KIEROWNIK BIURA OBSŁUGI WIDZÓW
Jolanta Janus

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
Kinga Maszczyńska
Piotr Tomczyk
Aleksandra Bartkowiak

KASA BILETOWA
Agnieszka Augustyniak

GŁÓWNA KSIĘGOWA
Lidia Czerwińska

DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI
Małgorzata Fiuk
Anna Klimas
Marzena Włoskiewicz

DZIAŁ KADR
Agnieszka Pawłowska

P.O. KIEROWNIKA ADMINISTRACJI
Dorota Dużbabeł

DZIAŁ ADMINISTRACJI
Sabina Kamińska
Wiesława Pietrasik

TRANSPORT I ZAOPATRZENIE
Zbigniew Wolszczak

INSPICJENT, SUFLER
Danuta Fulde
Małgorzata Krupska

ŚWIATŁO I DŹWIĘK
Dariusz Kowalczyk
Grzegorz Jęczyński
Wojciech Kępa
Henryk Paniec
Tomasz Świątkowski
Rafał Pietrzykowski
Sylwester Krawczyk

BRYGADIER SCENY
Janusz Młynarczyk

MONTAŻYŚCI SCENY
Waldemar Dolega
Artur Fajdek
Grzegorz Rdzanek
Dariusz Skrzynecki
Marian Spławiec
Tadeusz Maciąg

KIEROWNIK PRACOWNI OBSŁUGI
Bogumiła Ciecieleag

GARDEROBIANE
Halina Młynarczyk
Grażyna Owczarek

CHARAKTERYZATORNIA
Maria Opozda
Karolina Szatańska

PRACOWNIA KRAWIECKA
Jerzy Oracz
Anna Wilk

PRACOWNIA STOLARSKO-TAPICERSKA
Tadeusz Fajdek
Paweł Skóra

PRACOWNIA PLASTYCZNA
Wojciech Weryk
Monika Borysiewicz

PRACOWNIA ŚLUSARSKA
Roman Kucharczyk
Bogusław Stajniak

PRALNIA, FARBARNIA
Krystyna Szostek

SEKCJA GOSPODARCZA
Wiesława Kasprzyk
Grażyna Kozera
Jadwiga Kustra
Marianna Małek
Marzena Słupek
Barbara Sokołowska
Barbara Wróbel
Henryk Kamusiński

SPECJALISTA BHP
Andrzej Mackiewicz

SPECJALISTA DS. BEZPIECZEŃSTWA
TECHNICZNEGO
Ryszard Mieszalski

redakcja programu
Anna Kulpa

opracowanie graficzne
Edyta Majewska

zdjęcia z prób
Kamil Strudziński



PATRONAT MEDIALNY



„Jeszcze więcej kultury”
w każdy piątek o 17.10
zaprasza Tomasz Kądział

Plac Jagielloński 15, 26-600 Radom
www.teatr.radom.pl

Kasa biletowa czynna:
wtorek – sobota w godz. 9.00 – 13.00 i 16.00 – 19.00
oraz w niedziele w godz. 16.00 – 19.00
przedsprzedaż biletów:
tel: 048 384 53 22
sms: 604 56 64 06
e-mail: bilety@teatr.radom.pl

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego
jest instytucją kultury Miasta Radomia



